



561656

SZLAKIEM SOCJALIZMU

TRYPTYK IDEOWY

Ks. K. Dr. Lutostawski

Prolegomena: *Józef Lutostawski* „Chleb i ojczyzna”. — **Walka o duszę ludu:** *Ks. K. Lutostawski* „Hasła rewolucyi w świetle nauki katolickiej”. — **Walka o ziemię:** *Jan Lutostawski* „Sprawa rolna jako problemat polski”.

Hx. 38.



K. a. Bel. w. m.

WARSZAWA — 1919.

8545

KIERUNKOWI MYŚLI
NARODOWEJ I DEMOKRATYCZNEJ

STANISŁAWA SZCZEPANOWSKIEGO

W ZAKRESIE GOSPODARCZYM,

ERAZMA MAJEWSKIEGO

W ZAKRESIE SPOŁECZNYM,

ROMANA DMOWSKIEGO

W ZAKRESIE POLITYCZNYM

PRACE TE POŚWIĘCONE.



21660

W. 7/2007

-1-



936280

W momencie, gdy socjalizm, bez różnicy odcieni organizuje w Polsce walkę z narodem i, występując już zgoła bez obłonek, bezwstydnie depce jego tradycyjne ideały, przeciwstawia się zupełnie jawnie woli najszerszych kół narodowego społeczeństwa — musi wywołać zgodny odpór.

Ta reakcja nie będzie „reakcją“ w pojęciu socjalistów i nie da się zbić z tropu ich fałszywym oburzeniem „znieważanej demokracji“, której oni są zdrajcami.

Ich demagogja pociąga masy, zupełnie jeszcze nieświadome posiadania przez naród dóbr, które w szereżonym rozmyślnie chaosie mają być stracone.

Trzy prace niniejsze, pochodzące z pod pióra ludzi bardzo sobie bliskich, nietylko krwią, bo spojonych jedną idea, za którą pierwszy w ofierze położył życie, mają wyraźnie na celu walkę Polski z socjalizmem. Wszystkie trzy napisane w Rosji — wyciągają z wrażeń, tam przeżytych, jaknajwięcej nauki i rozmachu dla sprawy, której mają służyć.

Nasze społeczeństwo kierowało się dotąd najfałszywszym stosunkiem do socjalizmu, przyjmując jakby bezbronną wobec niego postawę. Nie dostrzegalo, że przybiera on, jak kameleon, na gruncie polskim przeróżne postacie, szukając daremnie trwalszego punktu oparcia. Tak obce jest nam jego natchnienie.

Socjalizm korzeni się w Polsce płytko, nasz organizm narodowy wyrzuca go wciąż z powrotem na powierzchnię. Stąd jest w Polsce hałaśliwszy, niż gdziekolwiek, bardziej widoczny gołem okiem i bardziej zajmujący dla każdego, kto rzadziej schodzi do wnętrza duszy narodowej i dlatego skorszy jest do przeceniania jego zwycięstw. Te zapewnia śmiałkom najczęściej poparcie tłumu, aż nadto zrozumiałe, i w nie-małej mierze światowa organizacja żydostwa, która sprawia, że, wobec wybitnie rolniczego charakteru Polski, prawdziwą, niestety, twierdzą znajduje socjalizm w niektórych kołach naszej inteligencji, przeważnie miejskiej, odrywanej świadomie od ziemi i pełnego zdrowia moralnego ludu wiejskiego, wyprowadzanej do ponętnych kramów inteligenckiej w swym typie międzynarodówki, wreszcie znieprawianej przez świetną organizację licznej przedajnej prasy we wszystkich krajach.

Ale potrafmy odróżnić rzeczywistość od pozorów i socjalizm od istotnej, nowożytnej demokracji, która jest coraz bardziej demokracją narodową, a w miarę, jak się będą szerzyły ideały tej wielkiej wojny ludów — przeobrazi się w nią całkowicie.

To, co się na Zachodzie nazywa demokracją, nie jest tłumem, jak, najczęściej, u nas. Tłum jest wszędzie tłumem, jak i demokracje zachodnie dalekie są od tego, by dać rządzić sobą tłumowi. Składa się na nie w swym głównym pniu inteligencja. Ona też, a nie masy — bierny zaledwie element propagandy, jest głównym nosicielem nowoczesnego rozwoju demokratycznego i głosicielem jego haseł w kołach ludowych.

Przytem polska inteligencja jest bardziej jeszcze narodowa od innych, a i „szlacheckie pochodzenie inteligencji polskiej jest też ciągle jej cechą znamioną, wyróżniającą ją od mieszczańskiej inteligencji innych

narodów” — jak słusznie podnosi Zdzisław Dębicki w swem świeżem studjum o inteligencji polskiej.

Ale trzeba to mocno podkreślić, że tworzywo, z którego rodzi się ta inteligencja polska, mianowicie lud polski — jest równie szlachecki, w postawie i treści duchowej, jak ona.

Dlatego kultura polska pozostanie szlachecką, choć widzimy, jak wybitnie swojski, narodowy charakter, uzgadniający ją w sposób naturalny z dążeniami ludowymi, oraz nowożytna oryentacja pod hasłem przewagi zupełnej interesów ludowych — wnoszą do naszej kultury żywotny pierwiastek demokratyzmu. Ten pierwiastek jest zarówno wynikiem poczucia historycznego, jak koroną rozwoju nowoczesnego Polaka.

„Polski socjalizm“, niszcząc polską kulturę, a co za tem idzie wszelką kulturę w Polsce, jest tedy przeczeniem samem w sobie i to, co jest narodowego wśród socjalistów polskich, winno mężnie i z honorem odrzucić wreszcie cały balast mętów obcych i doktryny „prawowiernej“ i dać się wchłonąć z powrotem przez naród, który tendencje społeczne odczuwa dzisiaj coraz intensywniej, nieledwie żywiołowo, i daje ujście wszelkim pierwiastkom ludzkości, nadmiar opromienia je niedostępnym socjaliście swoistym ideałem.

Obecnie socjaliści, przeczuwając ustalenie się stosunków, sprzecznych z ich ciasnymi widokami, wygrywają w Polsce ostatnią swoją stawkę, do podjęcia tego ataku na własne społeczeństwo ściągając wszystkie swoje siły.

To jest coraz widoczniejsze.

Temniemniej i właśnie dlatego opinia polska winna im przeciwstawić akcję solidarną, tem lepiej zorganizowaną, dotrzeć do źródła zdradliwego zła i wyrwać je nareszcie odważnie z korzeniem, sięgając głębiej i choćby rozkrwawiając sobie łono.

Będzie to dzieło wielkie — obrony praw zwierzchnich narodu.

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

936290

Biblioteka Główna UMK



300043049773